

PIOTR DYMMEL
Lublin

ZWIĄZKI JANA DŁUGOSZA Z LUBLINEM

Jan Długosz przez całe swoje dorosłe życie był związany z Krakowem, najpierw jako student tutejszej Akademii, później przebywając na dworze biskupa Zbigniewa Oleśnickiego. Zaraz na początku swej duchownej kariery otrzymał kanonię krakowską (1436 r.), która w naturalny sposób jeszcze bardziej związała go z tym miastem. Po śmierci biskupa Oleśnickiego Długosz pozostał już w nim na stałe, zwłaszcza że w niedługim czasie zbliżył się do dworu królewskiego¹. Nie był on jednak człowiekiem jednego miejsca. Często opuszczał Kraków, podejmując się odpowiedzialnych zadań administracyjnych i misji dyplomatycznych zleczanych mu przez biskupa i króla, ale w jego itinerarium nie brak też prywatnych wyjazdów związanych z pracą pisarską i działalnością fundacyjną. Jednak tylko dwukrotnie Długosz opuścił stołeczne miasto na dłuższy, kilkuletni okres. Pierwszy raz stało się to, gdy na skutek konfliktu kapituły z Kazimierzem Jagiellończykiem o obsadę biskupstwa krakowskiego Długosz schronił się na zamku w Melsztynie, gdzie przebywał około półtora roku, od czerwca 1461 do początku 1463 r. Po raz drugi rozstał się na dłużej z Krakowem, gdy razem z synami królewskimi przebywał na zamku w Lublinie. Pobyt ten z krótkimi przerwami trwał blisko trzy lata i był na tyle ważny i charakterystyczny w życiu Długosza, że można mówić o lubelskim okresie w jego biografii. Warto więc bliżej przyjrzeć się związkom krakowskiego kanonika z tym miastem.

Pierwszy źródłowo poświadczony pobyt Długosza w Lublinie nastąpił dopiero w 1471 r., jednak nie jest wykluczone, że już przed tą datą miały miejsce wcześniejsze kontakty. Mogły one być związane z jego służbą na dworze

¹ K. P i e r a d z k a, *Związki Długosza z Krakowem*, Kraków 1975.

Zbigniewa Oleśnickiego, na który przybył w 1431 r. po czterech latach studiów w Akademii Krakowskiej. Pozostał na nim przez dwadzieścia cztery lata aż do śmierci biskupa w 1455 r.² Przez cały ten czas pracował w kancelarii biskupiej, najpierw wśród niższego personelu jako pisarz, a później od 1437 lub 1438 r. z tytułem kanclerza jako jej kierownik³. Funkcję kanclerza biskupiego sprawował przez prawie dwadzieścia lat, do śmierci Oleśnickiego. Podobnie jak w innych średniowiecznych kancelariach tak i tutaj miał Długosz rozległe możliwości działania, poczynając od obowiązków ściśle kancelaryjnych związanych z produkcją dokumentów i listów, przez sprawy organizacyjne i gospodarczo-skarbowe, aż do zajęć dyplomatycznych. Celną charakterystykę jego prac zawarł autor wspomnianego już *Żywotu Długosza*, pisząc, że Oleśnicki „najpierw powierzył mu pieczę nad kancelarią, potem dworem, a w końcu nad całym majątkiem”⁴. Zadania, które zlecał mu biskup, zbliżały go bardziej – jak słusznie zauważyła Maria Koczerska – do roli osobistego sekretarza w dzisiejszym rozumieniu tego słowa.

Z racji swoich funkcji kancelaryjnych i duchownych oraz szczególnie bliskiego miejsca u boku Oleśnickiego Długosz odbywał częste podróże wraz z dworem biskupim. Towarzyszył biskupowi, gdy ten podróżował po kraju lub tylko w granicach swojej diecezji. Razem z dworem przemieszczała się też kancelaria, zawsze gotowa do sporządzenia listów i dokumentów oraz do prowadzenia rejestrów. Mamy liczne informacje o pobycie biskupa w siedzibach kościołów kolegiackich – Kielcach, Sandomierzu i Wiślicy oraz w ośrodkach kluczy jego dóbr stołowych – Bodzentynie, Kunowie i Złotej⁵. Razem z nim podróże te odbywał też Długosz, o czym świadczy jego obecność wśród świadków na dokumentach wystawianych przez Oleśnickiego. Brak natomiast wiadomości, aby w tym czasie z racji swoich obowiązków biskupich Oleśnicki pojawił się w Lublinie, siedzibie najbardziej na północ wysuniętego archidiaconatu w diecezji krakowskiej. W czasie tych podróży Długosz tylko dwukrotnie zbliżył się na odległość kilkudziesięciu kilometrów od

² O czasie pobytu Długosza na dworze biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego wspomina dobrze poinformowany, anonimowy autor *Żywotu Długosza – Vita Ioannis Dlugosch Senioris canonici Cracoviensis*, ed. M. Brożek. Varsoviae 1961, s. 31, 56.

³ Funkcję kanclerza biskupiego objął Długosz po swoim współrodowcu i krewniaku Janie Elgocie, który z tym tytułem po raz ostatni pojawił się na dokumencie z 2 X 1436 r. Z kolei Długosz z tym tytułem pierwszy raz występuje na dokumencie z 29 VI 1438 r.; M. K o c z e r s k a, *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci*, Olsztyn 1983, s. 54-55.

⁴ *Vita*, s. 31.

⁵ K o c z e r s k a, dz. cyt., s. 57.

Lublina, przebywając w północnej części archidiakonatu zawichojskiego. W czerwcu 1437 r. przebywał w Piotrawinie, gdzie biskup Oleśnicki wystawił dokument erygujący kościół parafialny w Wojcieszkowie⁶. Dziesięć lat później w październiku 1447 r. przebywał w Sieciechowie, gdzie biskup na prośby rajców i pospólstwa erygował szpital na przedmieściu Urzędowa⁷. Niewykluczone, że Długosz przebywał również w tym ostatnim mieście.

Kancelarz biskupi musiał też towarzyszyć Oleśnickiemu, gdy ten podróżował po kraju w celach politycznych jako członek rady królewskiej. Często na drodze tych podróży stawał Lublin, którego ranga polityczna i gospodarcza w Polsce pierwszych Jagiellonów szybko wzrastała. Znaczeniu miasta przydawało szczególnie jego położenie blisko granicy z Litwą oraz na trasie wiodącej z Krakowa do Wilna. Z tego też powodu Lublin, obok położonego od niego na północ w odległości około 60 km Parczewa, został przewidziany w akcie unii horodelskiej na miejsce zjazdów polsko-litewskich⁸.

Pierwszy kontakt Długosza z Lublinem, po objęciu przezeń funkcji kancelarza biskupiego, mógł mieć miejsce w czasie zjazdu parczewskiego w 1441 r., zwołanego w sprawie uregulowania związku polsko-litewskiego i zatargu Litwy z Mazowszem. Długosz w swych *Rocznikach* nie wymienia uczestników tego zjazdu, pisząc ogólnie o nich jako „praelati et barones Poloniae”, ale skądinąd wiadomo, że był na nim obecny Zbigniew Oleśnicki⁹. Droga z Krakowa do Parczewa każdorazowo prowadziła przez Lublin, zatem co najmniej przejazdem mógł Długosz przebywać w tym mieście. Zjazd ten – jak podaje autor *Roczników* – rozpoczął się 11 listopada¹⁰, zatem w okolicy tej daty można domniemywać jego pobytu w mieście nad Bystrzycą.

W Parczewie odbył się też zjazd walny we wrześniu 1446 r. w sprawie obioru na króla Kazimierza Jagiellończyka. Był na nim obecny biskup krakowski, a w jego otoczeniu też Długosz, którego pobyt w tym czasie w po-

⁶ Wśród świadków tego dokumentu wymieniony jest Długosz (*Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, t. II, Wrocław 1963, nr 500 – dalej cyt. – ZDM).

⁷ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, wyd. S. Kuraś, cz. 2, Lublin 1973, nr 509 (dalej cyt. – ZDKK).

⁸ A. S o c h a c k a, *Zjazdy polsko-litewskie w Lublinie i Parczewie w czasach Władysława Jagiełły*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sec. F, 41/42(1986/1987), s. 65-66.

⁹ O zjeździe szczegółowo pisze: O. H a l e c k i, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. I, Kraków 1919, s. 339-346. Zob. też: A. S o c h a c k a, *Jan z Czyżowa namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkożów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 146.

¹⁰ J. D ł u g o s z, *Historiae Polonicae*, t. III, Cracoviae 1876, s. 670 (dalej cyt. – *Historia*).

blizu Lublina jest dodatkowo poświadczony jego udziałem w rozstrzygnięciu sporu granicznego. Po zakończeniu zjazdu parczewskiego poselstwo polskie udało się do Brześcia na spotkanie z księciem Kazimierzem¹¹. Nie wziął już w nim udziału Zbigniew Oleśnicki, który dystansował się w ten sposób od zamiaru rozluźnienia unii Polski z Litwą. Wówczas zapewne nadarzyła się dogodna okazja do uregulowania sporu granicznego w położonych blisko Lublina dobrach biskupa krakowskiego, dokąd udał się Długosz jako jeden z pełnomocników kapituły krakowskiej. Brał udział w wyznaczeniu granic wsi Biskupice z Czemiernikami, Siostrzewitowem i Trawnikiemami, co zostało potwierdzone dokumentem wystawionym 22-23 IX, prawdopodobnie w Biskupicach, będącym w zasadzie zapisem czynności prawnych¹². Data wystawienia tego dokumentu świadczy, że po zakończeniu obrad w Parczewie Długosz co najmniej przez tydzień przebywał jeszcze blisko Lublina, w tym czasie może też odwiedził samo miasto, a na pewno był w nim przejazdem.

Po raz pierwszy Lublin stał się docelowym miejscem pobytu Długosza w czasie zjazdu walnego zwołanego do tego miasta przez Kazimierza Jagiełłończyka w końcu maja 1448 r. Przed planowaną wyprawą moskiewską sejm lubelski miał uporządkować sporne sprawy terytorialne między Polską a Litwą oraz wyjaśnić i ustalić zasady unii obu państw¹³. Wśród dostojników polskich obecny był Zbigniew Oleśnicki, a w jego otoczeniu zapewne też Długosz, który jest autorem obszernej relacji z obrad tego zjazdu. Ich dokładny opis zawdzięcza niewątpliwie biskupowi krakowskiemu, choć sam też był naocznym świadkiem wielu wydarzeń. W zbiektywizowanym opowiadaniu autora *Roczników* nie ma wątków osobistych, warto więc zwrócić szczególną uwagę na słowa, gdy opisuje on pobyt delegacji litewskiej. Mimochodem przytoczony szczegół, że przybyli na zjazd „panowie litewscy umieścili się pod namiotami nad rzeką Bystrzycą”¹⁴ pochodzi niewątpliwie od bezpośredniego obserwatora wydarzeń. Był nim zapewne Długosz, który wydobył ten fakt z pamięci kilka lat później w trakcie pisania swego dzieła.

¹¹ Długosz (*Historia*, t. V, s. 25-26) podaje, że zjazd parczewski rozpoczął się 29 IX, później panowie polscy udali się na Litwę. Skądinąd wiadomo, że posłowie byli w Brześciu już 17 IX, zatem zjazd w Parczewie odbył się wcześniej, niż podaje Długosz, może około połowy września – zob. *Rozbiór krytyczny „Annalium” Jana Długosza*, t. II, Wrocław 1965, s. 9-10.

¹² *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. IV, Kraków 1905, nr 1482 (dalej cyt. – KDM).

¹³ Przebieg i ocenę tego zjazdu przedstawił Halecki (dz. cyt., s. 366 n.).

¹⁴ „Omnes autem hi de Lithuania consiliarii in tenoriis suas habebant mansiones circa fluvium Bistrizca” – *Historia*, t. V, Cracoviae 1878, s. 45-46.

Pobyty Długosza w Lublinie były zaledwie kilkunastodniowe, pokrywał się z czasem zjazdu walnego, który – jak sam on podaje – trwał 10 dni. Król przybył do Lublina w sobotę po Bożym Ciele, a zatem 25 maja¹⁵. Czekali już tutaj na niego panowie polscy i litewscy, a w ich otoczeniu obecny był również kanclerz biskupa krakowskiego. Po zakończeniu obrad, bez oczekiwanego rezultatu, król wraz z dostojnikami 5 czerwca opuścił miasto, udając się przez Urzędów i Zawichost do Sandomierza¹⁶. W drogę powrotną do Krakowa udał się też dwór Oleśnickiego. Okres pobytu Długosza w Lublinie pośrednio jest poświadczony brakiem danych o jego działalności w tym czasie w innych miejscach. Ostatni raz przed zjazdem lubelskim pojawia się on wśród świadków na dokumencie biskupa Oleśnickiego datowanym w Krakowie 10 maja, natomiast po zjeździe jest on pewnie po raz pierwszy wymieniony w dokumencie biskupim wystawionym dopiero 5 lipca, także w Krakowie¹⁷.

Pobyty Długosza w Lublinie w 1448 r. z uwagi na krótkotrwałość oraz wagę wydarzeń politycznych nie były zapewne dogodną okazją do zbierania informacji o przeszłości miasta. Poza wspomnieniem o Litwinach ulokowanych nad Bystrzycą autor *Roczników* nie przekazał przy tej okazji żadnych innych wiadomości o Lublinie. Z tego czasu zdaje się jednak pochodzić – bezpośrednio podana tylko przez niego – wiadomość o pożarze, który ogarnął miasto 4 października 1447 r.¹⁸ Jego dotkliwe skutki musiały być jeszcze dobrze widoczne kilka miesięcy później. Długosz, który oglądał miasto w czasie zjazdu na przełomie maja i czerwca 1448 r., zanotował, że zniszczenia były tak duże, iż „ani jeden dom nie ocalał”. Straty rzeczywiście musiały być znaczne, skoro zaraz po pożarze Kazimierz Jagiellończyk zwolnił miasto od wszelkich czynszów na dziesięć lat¹⁹. O faktycznych skutkach żywiołu przekonał się naocznie dopiero w czasie zjazdu lubelskiego. Sprawa pomocy

¹⁵ Tamże, s. 45.

¹⁶ Tamże, s. 50.

¹⁷ Informacje te podają: M. B o b r z y ń s k i, S. S m o l k a, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, s. 228 (Regesta nr 44); A. P e r z a n o w s k a, *Wiadomości źródłowe o życiu i działalności Jana Długosza*, w: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 309. Wcześniej Długosz występuje jako świadek w dokumencie biskupa Oleśnickiego wystawionym w Piotrkowie 17 VI 1448 r. ale wydawca słusznie kwestionuje jego autentyczność, chociaż myli się twierdząc, że Długosz przebywał w tym czasie w Rzymie – ZDM, t. III, s. 256-257, nr 789.

¹⁸ *Historia*, t. V, s. 40.

¹⁹ 15 X 1447 r. – J. R i a b i n i n, *Materiały do historii miasta Lublina 1317-1792*, Lublin 1938, s. 9. nr 26.

dla Lublina musiała stać się wówczas aktualna, skoro wkrótce po pobycie w nim król 30 czerwca wystawił przywilej dla miasta, który zwiększał ilość jarmarków z jednego do czterech²⁰. Tydzień później zwolnił kupców lubelskich na lat dziesięć od niektórych opłat, „ob damna ignis” – jak stwierdzał królewski dokument²¹.

Przez następne pięć lat po zjeździe walnym w Lublinie ustały osobiste kontakty Długosza z tym miastem. Brak w jego stosunkowo dobrze znanym itinerarium informacji, aby przebywał on tam nawet przejazdem, nie mówiąc już o dłuższym pobycie. Był coraz bardziej zajęty samodzielnymi i odpowiedzialnymi zadaniami dyplomatycznymi, których drogi nie wiodły do ziemi lubelskiej. Jeszcze w 1448 r. Zbigniew Oleśnicki powierzył mu ważną i delikatną misję do Rzymu w sprawie uzyskania dlań od papieża Mikołaja V kapelusza kardynalskiego. Sprawa ta miała także swój epizod lubelski, bowiem – jak informuje autor *Roczników* – na zjazd walny 1448 r. razem z powracającymi z Rzymu posłami polskimi przybył nuncjusz papieski Jan Baptysta de Ericiis, biskup kameryński. W tajnym posłaniu do króla przedstawił on zgodę Mikołaja V na wyniesienie biskupa Oleśnickiego do godności kardynalskiej²². W następstwie tej deklaracji podjął Długosz, wbrew pozorom wcale niełatwą misję, którą udanie zakończył, przywożąc wczesną jesienią 1449 r. do Krakowa gorąco wyczekiwaną tam purpurę²³.

Sukcesy dyplomatyczne Długosza skłoniły Zbigniewa Oleśnickiego do wykorzystania jego negocjacyjnych umiejętności w trudnych sprawach polityki wewnętrznej. Na tym gruncie coraz wyraźniej ujawniał się konflikt między królem a stronictwem, któremu przewodził ambitny biskup krakowski. Powrót Długosza po kilku podróżach zagranicznych do ścisłej z nim współpracy stwarzał nowe okazje do licznych rozjazdów po kraju, podejmowanych u boku Oleśnickiego lub samodzielnie. Na ich drodze nie stanął jeszcze w tym czasie Lublin, chociaż sytuacja ku temu nadarzała się sposobna, bowiem w końcu września 1451 r. został zwołany do Parczewa zjazd polsko-litewski,

²⁰ *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. I, Warszawa 1905, nr 22 (dalej cyt. – MRPS); R i a b i n i n, dz. cyt., s. 10, nr 27. Por. *Dzieje Lublina*, t. I, Lublin 1965, s. 67-68.

²¹ „Casimirus rex cives Lublinenses ob damna ignis a solutione pontalium in Lancznya et metretarum in Bresch ad decennium absolvit”, dokument z 7 VII 1448 r. – MRPS I nr 28; R i a b i n i n, dz. cyt., s. 10, nr 28.

²² *Historia*, t. V, s. 9-50.

²³ Zabiegi wokół kapelusza kardynalskiego dla Oleśnickiego szeroko omawiają: B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 22-27. Tamże (s. 27-36 i 57-62) zob. o misji dyplomatycznej na Węgrzech w 1449 r. oraz podróży do Włoch i Palestyny odbytej w 1450 r.

na którym miano rozstrzygnąć spór o Wołyń²⁴. Na tym zjeździe jednak, inaczej niż poprzednio, razem z biskupem nie było Długosza, który wcześniej z jego ramienia w tej sprawie posłował na przełomie sierpnia i września do króla przebywającego na Rusi w Samborze²⁵. Nie wiadomo, dlaczego Długosz nie udał się do Parczewa na zjazd rozpoczynający się 28 IX. Być może niepowodzenie poselstwa skłoniło go do powrotu do Krakowa, gdzie 30 IX był obecny na posiedzeniu kapituły²⁶.

Dopiero dwa lata później w 1453 r. nadarzyła się nowa okazja do odwiedzenia, choćby przejazdem, Lublina związana ze zwołanym na początek czerwca tego roku zjazdem polsko-litewskim do Parczewa. Obecność Długosza na tym zjeździe u boku Zbigniewa Oleśnickiego jest poświadczona jego własnymi słowami, gdy pisze, że w czasie mowy biskupa krakowskiego i popierających ją głosów odniósł wrażenie, jakby był na posiedzeniu starożytnego senatu rzymskiego²⁷. Zjazd parczewski trwał zaledwie kilka dni (5-9 VI), później król i panowie polscy udali się do Piotrkowa, do którego przybyli na początku trzeciej dekady czerwca²⁸. Po drodze co najmniej na trzy dni dwór zatrzymał się w Lublinie; wyjazd z Parczewa – jak podaje Długosz – nastąpił 9 VI, a w Lublinie obecność króla jest poświadczona w dniach 11 i 12 VI²⁹. Niewykluczone, iż w tym czasie przebywał też w mieście sekretarz Oleśnickiego³⁰.

²⁴ H a l e c k i, dz. cyt., s. 374-375.

²⁵ *Historia*, t. V, s. 90. Tu Długosz pisze, że Kazimierz Jagiellończyk przybył do Sambora w dzień św. Bartłomieja, tj. 24 sierpnia, i przebywał tam 13 dni. W innym miejscu (tamże, s. 95) podaje, że król opuścił Sambor w piątek przed świętem Narodzenia NMP, tj. 3 IX, a zatem jego pobyt trwałby tylko 10 dni.

²⁶ B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 235, nr 83.

²⁷ „In hanc sententiam ab omnium dignitatum ordinibus itum est tam conformi consiliorum et votationum tenore, ut quilibet aliquid singularis rationis adiceret; visusque sum mihi Senatui prisco Romano interesse” – *Historia*, t. V, s. 139. Mylą się zatem autorzy *Rozbioru krytycznego* (t. II, s. 55), którzy, choć nie negując pobytu Długosza w Parczewie, twierdzą, że w tekście *Roczników* brak o tym informacji.

²⁸ *Rozbiór krytyczny*, t. II, s. 53-55.

²⁹ Kazimierz Jagiellończyk wystawił w Lublinie dokumenty z datą 11 VI – *Akta grodzkie i ziemskie*, t. IX, Lwów 1883 nr 56 (dalej cyt. – AGZ) i 12 VI – MRPS, t. IV, cz. 2, nr 17183 i cz. 3, suppl. nr 870; R i a b i n i n, dz. cyt., s. 13, nr 36; J. A. W a d o w s k i, *Kościół lubelski*, Kraków 1907, s. 361.

³⁰ Wystawione dokumenty królewskie (zob. przypis poprzedni) w liście świadków nie wymieniają, obok innych dostojników, biskupa Oleśnickiego, nie oznacza to jednak, że w tym czasie nie było go też w Lublinie, a z nim jego sekretarza.

O prawdopodobieństwie ówczesnego pobytu Długosza przekonuje opowiedziana przez niego w *Rocznikach* pod 1452 r. historia o Stanisławie vel Iwanku, świeżo nawróconym na katolicyzm chłopie ruskim, który z Litwy przybył do Lublina. Niestudnie oskarżony o zabójstwo i niewinnie skazany na śmierć został następnie dzięki interwencji Boskiej w cudowny sposób uratowany. Gdy kat trzykrotnie bezskutecznie uderzył mieczem, nie czyniąc mu żadnej krzywdy, wtedy tłum gapiów uwolnił skazańca³¹. Trudno orzec o prawdziwości tej historii. Motyw cudownego uratowania skazańca z rąk kata występował już wcześniej w polskiej hagiografii i zapewne był znany też Długoszowi³². W jego opowiadaniu pojawiają się liczne szczegóły, które osadzają to wydarzenie w realiach historycznych, przede wszystkim podane są nazwiska wójta sądowego Mikołaja Thesny i rajcy Marka (Marcus). Obaj są postaciami rzeczywistymi: pierwszy to prawdopodobnie Mikołaj Tesar lub Thesca, który w 1442 r. występuje jako ławnik, a w 1450 r. jako rajca³³, Marcus z kolei znany jest najpierw jako rajca, a w 1467 r. pełnił urząd wójta sądowego³⁴. Długosz opisał historię Stanisława w ostatnim rozdziale 1452 r., a zatem pod rokiem bezpośrednio poprzedzającym jego pobyt w Lublinie w 1453 r. Wtedy też zapewne usłyszał tę zajmującą opowieść, którą być może dokładnie zapamiętał lub zanotował, a kilka lat później, gdy pisał *Roczniki*, przypomniał ją na ich kartach. Gdyby poznał tę historię później, w latach siedemdziesiątych, przebywając dłużej w Lublinie, trudno byłoby znaleźć wytłumaczenie, dlaczego włączył ją akurat po roku 1452. Nie wydaje się bowiem prawdopodobne, aby w takiej ludowej opowieści przekazywano sobie dokładne dane chronologiczne oraz pamiętano o nazwiskach bohaterów i pełnionych przez nich funkcjach. Długosz musiał ją zatem usłyszeć zaraz po wydarzeniach, które były jeszcze żywe w pamięci mieszkańców Lublina, zatem jest bardzo prawdopodobne, że w czerwcu 1453 r. razem z dworem królewskim przebywał w tym mieście i wówczas poznał tę historię.

Okazji do kontaktów z Lublinem mogły też Długoszowi dostarczyć sprawy administracyjne i gospodarczo-skarbowe, którymi zajmował się jako główny

³¹ *Historia*, t. V, s. 129-130.

³² H. Z a r e m s k a, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI w.*, Warszawa 1986, s. 74. Historię o Stanisławie podaje tylko Długosz, nie odnaleziono jej w innych źródłach – *Rozbiór krytyczny*, t. II, s. 51.

³³ *Dzieje Lublina*, s. 73; K. M y ś l i Ń s k i, *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317-1504*, Lublin 1962, s. 111.

³⁴ M y ś l i Ń s k i, dz. cyt., s. 123; M. S t a n k o w a, *Kancelaria miasta Lublina XIV-XVIII w.*, Lublin 1968, s. 78, 96.

administrator dóbr biskupich. W całej diecezji krakowskiej spraw tych było niemało, dotyczyły one zwykle tytułów prawnych, dziesięcin i sporów granicznych, dla których Długosz szybko stał się prawdziwym ekspertem. W 1440 r., litując się – jak sam później pisze – nad oplakany stanem spraw majątkowych kościoła krakowskiego, sporządził rejestr wszystkich posiadłości i dochodów biskupa³⁵. Praca nad nim zmusiła też autora do bliższego zainteresowania się ziemią lubelską, a może i samym Lublinem, bowiem uposażenie biskupstwa krakowskiego sięgało do archidiakonatu lubelskiego obejmującego północno-wschodni kraniec diecezji. Peryferyjne, a jednocześnie pograniczne położenie oraz aż do XV w. słaby rozwój gospodarczo-osadniczy nie sprzyjały powstawaniu na tym obszarze znaczących kompleksów dóbr biskupich³⁶. Te lokalizowały się bliżej Krakowa, zaś w granicach archidiakonatu lubelskiego leżały tylko skromne dobra biskupie – niewielki klucz biskupicki i wieś Jeżów³⁷. Spisywanie dóbr stołowych biskupa krakowskiego było w istocie pracą archiwalną, polegającą na porządkowaniu dokumentacji z nimi związanej. Nie wymagała ona wyjazdów poza Kraków, a już szczególnie trudno przypuszczać, że zaprowadziła ona Długosza w granice archidiakonatu lubelskiego. Brakujące informacje mógł on uzyskać – podobnie jak w przypadku sporządzanego od 1470 r. *Liber beneficiorum* – od współpracujących z nim notariuszy³⁸.

Opracowując ten spis, wychodził zapewne sekretarz Oleśnickiego naprzeciw oczekiwaniom biskupa, który – jak zauważyła M. Koczerska – co najmniej od końca lat trzydziestych podjął usilne starania o odzyskanie swych dziesięcin zawłaszczonych przez szlachtę, klasztory i plebanów³⁹. Długosz często uczestniczył w tych rewindykacjach bądź jako świadek czynności

³⁵ J. D ł u g o s z, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I, Cracoviae 1863, s. 6. Na temat tego, zaginionego dziś dzieła zob. S. I n g l o t, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w połowie XV wieku*, Lwów 1925, s. 3-9; S. K u r a ś, *Regestrum Ecclesiae Cracoviensis. Studium nad powstaniem tzw. Liber Beneficiorum Jana Długosza*, Warszawa 1966, s. 14-20.

³⁶ A. S o c h a c k a, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 58-59; P. S z a f r a n, *Rozwój średniowiecznej sieci parafialnej w Lubelskiem*, Lublin 1958, s. 86-93.

³⁷ I n g l o t, dz. cyt., s. 56-57, 65; S. K u r a ś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, Warszawa 1983, s. 29-31, 93. O kluczu dóbr biskupickich ostatnio pisał szerzej: Z. G ó r c z a k, *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999, s. 88, 107.

³⁸ O roli notariuszy w sporządzeniu *Liber beneficiorum* zob. K u r a ś, *Regestrum*, s. 31-32. Inaczej o metodzie powstawania dzieła sądzili Bobrzyński, Smolka (dz. cyt., s. 210).

³⁹ K o c z e r s k a, dz. cyt., s. 61.

prawnych, bądź też prowadząc osobiście niektóre sprawy. W tym charakterze widać jego udział także na obszarze archidiakonatu lubelskiego. W lipcu 1442 r. występował Długosz, dobrze znający sprawy dziesięcinnic, jako pełnomocnik Zbigniewa Oleśnickiego w sporze z Maciejem, opatem świętokrzyskim, o dziesięciny z kilku wsi położonych w ziemi lubelskiej w pasie osad po prawej stronie Wisły⁴⁰. Wyrok sądu polubownego zapadł w Krakowie⁴¹, nic natomiast nie wiadomo, aby Długosz w związku z tą sprawą przebywał na spornym terenie, a tym bardziej w Lublinie. Cztery lata później – o czym była już mowa – brał on udział jako jeden z pełnomocników kapituły krakowskiej w wyznaczeniu granic czterech wsi położonych blisko Lublina.

Pobyt Długosza w Lublinie w 1453 r. był już ostatnim w okresie jego służby na dworze biskupa Oleśnickiego. Wkrótce nastąpiły ważne wydarzenia w stosunkach polsko-krzyżackich, które zaabsorbowały dwór i elity polityczne w Polsce na kolejnych kilkanaście lat. Problemy polsko-litewskie w tym czasie zeszyły na dalszy plan, w czym niewątpliwie dopomogło królowi złamanie, a przynajmniej upokorzenie opozycji. W tej sytuacji Lublin, który wcześniej stanowił dla Kazimierza Jagiellończyka ważny punkt oparcia w polityce wschodniej, stracił teraz na swoim politycznym znaczeniu. Przez ponad 30 lat, aż do 1484 r., nie był on miejscem ważnych wydarzeń politycznych, także w Parczewie, do którego droga wiodła przez miasto nad Bystrzycą, przestały odbywać się zjazdy polsko-litewskie.

Pierwszy okres, raczej okazjonalnych, kontaktów Długosza z Lublinem kończy definitywnie śmierć Zbigniewa Oleśnickiego w 1455 r. Fakt ten w biografii biskupiego sekretarza miał przełomowe wręcz znaczenie. Odszedł on z pracy w kancelarii, świadomie rezygnując ze swojej publicznej funkcji, która u boku biskupa Oleśnickiego dawała mu częstą okazję do bezpośredniego obserwowania życia politycznego królestwa, a niekiedy nawet uczestniczenia w nim. Będąc kanonikiem krakowskim, nie zaprzestał zajmować się sprawami Kościoła, jednak główną uwagę skupił teraz na pracy dziejopisarskiej nad monumentalnymi *Rocznikami*. Nie dane jednak było Długoszowi zaszyć się w zaciszu swojej pracowni, ale nie miał on też i takiego zamiaru. Był już wówczas dobrze znany w całej Polsce, ceniono jego wszechstronną wiedzę

⁴⁰ Chodzi tu o następujące wsie: Klementowice, Stoczek (obecnie Stok), Polanka (obecnie Płonki), Brzozowa Gać, Rogów, Zabłocice (dziś Zabłocie), Parchowatka (obecnie Parchatka) i Dobre. O sporze zob. M. D e r w i c h, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa 1992, s. 386-389.

⁴¹ Dokument datowany w Krakowie 17 VII 1442 r. – ZDKK, t. II, nr 434.

historyczną i dobrą znajomość spraw bieżących, miał też opinię doświadczonego i zręcznego dyplomaty. Nic więc dziwnego, że niedługo, bo zaledwie dwa lata po śmierci biskupa Oleśnickiego ponownie uczestniczył w życiu politycznym, tym razem w służbie królewskiej. Została ona na krótko przerwana konfliktem o obsadę biskupstwa krakowskiego, ale Kazimierz Jagiellończyk nie zamierzał rezygnować z usług Długosza. Potrafił wznieść się ponad urazy i właściwie ocenić charakter oraz zdolności dawnego sekretarza Oleśnickiego. Przywracając go do służby, zlecił mu w 1464 r. udział w trudnych i odpowiedzialnych rokowaniach z Krzyżakami, które miały zakończyć trwającą już 11 lat wojnę. Dwa następne lata upłynęły Długoszowi na rozmaitych misjach i podróżach, które w tym czasie ani razu nie zaprowadziły go do Lublina. W kolejnych pięciu latach, choć często przebywał w Krakowie, gdzie był zajęty sprawami kapituły i dworu, także nie ma informacji o jego kontaktach z tym miastem.

Po kilkunastoletniej przerwie przybył Długosz do Lublina na początku stycznia 1471 r. Wysłał stąd list do Pawła z Głowiny, dziekana krakowskiego, w którym prezentował na prebendę wikariusza jego kanonii Krzysztofa z Dębowca, altarystę św. Andrzeja i swego notariusza⁴². Załatwienie tej sprawy z dała od Krakowa, z którego wyjechał po 7 XII 1470 r.,⁴³ może sugerować, że Długosz zamierzał pozostać poza stolicą – przypuszczalnie w Lublinie – jeszcze przez pewien czas, jednak niezbyt długi, bo już miesiąc później 4 II był on obecny na posiedzeniu kapituły krakowskiej. Poza Krakowem przebywał więc blisko dwa miesiące, nie wiadomo jednak, ile czasu trwał pobyt w Lublinie. Celem tej podróży było zapewne spotkanie z królem po jego dłuższej nieobecności w Krakowie, spowodowanej obradami sejmu piotrkowskiego, które trwały niemal przez cały listopad 1470 r.⁴⁴ Przez następne trzy tygodnie Kazimierz Jagiellończyk przebywał w Wielkopolsce, później przez Radom udał się na Litwę, gdzie tradycyjnie spędzał okres zimowy. Trasa podróży tym razem nie wiodła przez Lublin, król wybrał z Radomia krótszą drogę biegnącą przez Łuków, do którego dotarł najpóźniej 2 I 1471 r.⁴⁵ Tam też prawdopodobnie nastąpiło spotkanie z Długoszem. Można się domyślać, że rozmawiano przede wszystkim o skomplikowanej sytuacji w Czechach, jaka powstała w końcu 1470 r.⁴⁶ Król zapewne

⁴² Tekst listu z 5 I 1471 r. publikują Bobrzyński i Smolka (dz. cyt., s. 290-291, nr 331).

⁴³ Tamże, s. 289, nr 326; s. 291, nr 332.

⁴⁴ *Historia*, t. V, s. 543; *Rozbiór krytyczny*, t. II, s. 268, 270.

⁴⁵ Z tą datą wystawiony jest w Łukowie dokument królewski – AGZ, t. II, nr 116.

⁴⁶ O udziale Długosza w polityce czeskiej Kazimierza Jagiellończyka zob. B o b r z y ń -

chciał też wiedzieć o rezultatach pracy z królewiczami. List do Pawła z Główny może wskazywać, że Długosz zatrzymał się na dłużej, może kilka dni, w Lublinie w drodze powrotnej z Łukowa. Sam na kartach swoich *Roczników* nic nie wspomina o tym pobycie, nie informuje też o żadnych współczesnych wydarzeniach związanych z miastem.

Krótki pobyt Długosza w Lublinie na początku 1471 r. miał charakter okazyjny, już niedługo jednak miasto to miało gościć krakowskiego kanonika na dłużej. Lubelski okres w jego życiu związany jest z nową funkcją, którą powierzył mu Kazimierz Jagiellończyk jeszcze w 1467 r. Ceniąc sobie lojalność i uczciwość niedawnego opozycjonisty oraz mając duże zaufanie do jego wiedzy, nie popartej przecież uniwersyteckim stopniem, powołał go na wychowawcę i nauczyciela („directorem et magistrum”) swoich synów⁴⁷. Długosz, przyjmując, nie bez wahań i oporów, tę absorbującą funkcję, jeszcze bardziej zbliżył się do dworu. Odtąd stale towarzyszył swoim wychowankom, podróżując też razem z nimi po kraju. Szkoła Długosza nie była związana z jednym miejscem, nie miała też stałej siedziby, młodzi królewicze kilkakrotnie zmieniali miejsce pobytu, a z nimi przenosili się ich nauczyciele. Najczęściej przebywali na królewskim dworze na Wawelu, ale uczyli się też w innych miejscach: Tyńcu, Niepołomicach, Nowym Sączu i Lublinie⁴⁸.

Najdłużej ze swymi wychowankami przebywał Długosz w tym ostatnim mieście. Oczywisty fakt jego pobytu w Lublinie dość nieoczekiwanie stał się dawniej przedmiotem polemiki. Być może sprowokował ją przed dziewięćdziesięciu laty Fryderyk Papée, który bez uzasadnienia pominął Lublin wśród miejsc, gdzie przebywali ze swym nauczycielem królewscy synowie⁴⁹. Dopiero jednak Stanisław Krzemiński, wyraźnie stwierdził, że lokalizowanie „szkoły Długosza” w Lublinie nie ma podstaw logicznych i historycznych, bowiem na stałe była związana z dworem, a więc Krakowem⁵⁰. Ze zdecydowaną obroną Lublina jako miejsca nauki królewiczów wystąpił z kolei Paweł Woroniecki, który ustalił chronologię pobytu Długosza na lubelskim zam-

s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 126-137.

⁴⁷ *Historia*, t. V, s. 488. Częściej występuje on jako „magister et institutor”. J. K r u k o w s k i, *Jan Długosz jako wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 23(1980), s. 19.

⁴⁸ H. Z e i s s b e r g, *Dziejopisarstwo polskie wieków średnich*, t. II, Warszawa 1877, s. 55.

⁴⁹ F. P a p é e, *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907, s. 144.

⁵⁰ S. K r z e m i ń s k i, *Nowe szkice literackie*, Warszawa 1911, s. 60.

ku⁵¹. Była ona tak przekonująca, że dziś nie wątpi się w dłuższą obecność Długosza w Lublinie.

Jego pobyt w tym mieście rozpoczął się w końcu listopada 1473 r. po zakończeniu we wrześniu zjazdu rozjemczego w Opawie, w którym brał udział⁵². Wyjazd być może był już wcześniej zaplanowany, bowiem w październiku dość energicznie krzątał się on w Krakowie wokół różnych spraw, tak jakby chciał je załatwić przed dłuższą nieobecnością⁵³. W tym czasie ostatni raz był widziany na posiedzeniu kapituły krakowskiej, które odbyło się 27 X i zaraz potem musiał nastąpić wyjazd do Lublina. Tutaj był już 29 XI. Ponieważ Długosz w tym dniu występował w konsystorzu lubelskim jako jeden z sędziów polubownych⁵⁴, wydaje się, że jego pobyt w mieście musiał trwać już co najmniej kilka dni. Przybył on tu razem ze swymi wychowankami, którzy wcześniej przebywali zapewne w Krakowie⁵⁵, chociaż w ciągu 1473 r. mieli oni ze swym nauczycielem dość ograniczony kontakt z uwagi na jego udział w dwóch długich misjach dyplomatycznych związanych z walką Jagiellonów o koronę czeską⁵⁶.

Długosz pozostawał bez przerwy w Lublinie przez pięć miesięcy, do końca kwietnia roku następnego⁵⁷. Wtedy opuścił miasto i udał się na posiedzenie

⁵¹ P. W o r o n i e c k i, *Pobyt Długosza na zamku lubelskim 1473-1476*, „Głos Lubelski” 1(1913), nr 27, s. 427-428; nr 28, s. 441-443; nr 29, s. 459-460. Ostatnio podobnie pisał P. Dymmel (*Lubelskie lata Jana Długosza*, w: *Memoriae amici et magistri. Studia historyczne poświęcone pamięci Prof. Wacława Korty (1919-1999)*, Wrocław 2001, s. 211-219).

⁵² O zjeździe opawskim w 1473 r. zob.: K. B a c z k o w s k i, *Walka Jagiellonów z Maciejem Korwinem o koronę czeską w latach 1471-1479*, Kraków 1980, s. 80-84.

⁵³ 8 X kapituła krakowska polecała Długoszowi zlikwidowanie kloaki wzniesionej obok domu kanonika Jakuba Dominikowskiego, zaś 16 X król Kazimierz zatwierdził kupno domu przez Jana Długosza przy ul. św. Andrzeja – zob. B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., nr 358-361, s. 296-297.

⁵⁴ W a d o w s k i, dz. cyt., s. 43, przyp. 2.

⁵⁵ Wcześniej wyrażono przypuszczenie, że synowie królewscy mogli przebywać w Lublinie już od dłuższego czasu, o czym miałyby świadczyć krótki pobyt w nim Kazimierza Jagiellończyka, powracającego w kwietniu 1473 r. z Litwy. Trudno jednak przejazd króla przez to miasto uznać za wystarczający argument obecności królewiczów, bowiem także wcześniej zatrzymywał on się w nim, podróżując na Litwę i z powrotem; zob. W o r o n i e c k i, dz. cyt., s. 442.

⁵⁶ B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 142-143; B a c z k o w s k i, dz. cyt., s. 71-73, 80-84.

⁵⁷ Mylna jest informacja jakoby Długosz przebywał na posiedzeniu kapituły krakowskiej 4 II 1474 r.; P e r z a n o w s k a, dz. cyt., s. 352. Brak informacji o jego udziale w tych obradach, a podjęte tam decyzje dotyczące jego osoby nie wymagały jego obecności; zob. B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 297, nr 362. Byłoby zresztą fizyczną niemożli-

kapituły krakowskiej, które odbyło się 9 V. Ta jego obecność w Lublinie dobrze jest poświadczona. W grudniu 1473 r. kilkakrotnie uczestniczył jako sędziego w rozstrzyganiu sporów⁵⁸, z kolei w lutym roku następnego wysłał Długosz stąd dwa listy do Mikołaja Lorincza, mansjonarza sandomierskiego⁵⁹. Pobyt Długosza na zamku lubelskim w kwietniu został poświadczony w dobrze znanej relacji posła weneckiego Ambrożego Contariniego, który w 1474 r. przebywał przez trzy tygodnie w Polsce. Contarini przyjechał do Lublina 19 IV, aby spotkać się z królewiczami, którzy – jak pisze – „mieszkałi tam na zamku z bardzo światłym nauczycielem, który ich wychowywał”⁶⁰. Ten ostatni nie jest tu wymieniony z imienia, dlatego też jego identyfikacja wzbudziła pewną dyskusję. Już dawniej dość powszechnie osobę tego nauczyciela identyfikowano z Długoszem⁶¹, odosobniony natomiast pozostał pomysł Józefa Garbacika, który łączył ją z Kallimachem⁶². Wśród znanych już argumentów przemawiających za Długoszem przede wszystkim zwracają uwagę jego własne słowa, gdy o swoim udziale w kształceniu synów królewskich właśnie w Lublinie informuje, że w grudniu 1474 r. dwaj z nich zostali odebrani „ex schola Iohannis Długosch”⁶³. Wzmianka o „szkole Długosza” wydaje się wyraźną aluzją do obecności w tym czasie ich nauczyciela na lubelskim zamku. Nie wydaje się też, aby Kallimach go w tej pracy wiosną 1474 r. musiał zastępować, skoro nie był on wówczas zaangażowany w żadne misje dyplomatyczne i inne wyjazdy. W biografii

wością, aby Długosz w tym dniu przebywał w Krakowie, a 7 i 10 II pisał w Lublinie listy do Mikołaja Lorincza, mansjonarza sandomierskiego – zob. przyp. 59.

⁵⁸ Oprócz postanowienia z 29 XI 1473 r. wyznaczającego sąd polubowny na 13 XII (W a d o w s k i, dz. cyt., s.43) brał Długosz udział w dwóch rozprawach: 4 i 8 XII – *Wyjątki z najdawniejszej księgi miejskiej lubelskiej*, wyd. B. Ulanowski, „Archiwum Komisji Historycznej” 3(1886), s. 54, 55; *Index actorum saeculi XV*, wyd. A. Lewicki, Kraków 1888, nr 4193, 4195.

⁵⁹ Dwa znane listy z 1474 r. datowane są w Lublinie na 7 II – *Codex epistolarias*, t. I, s. 271-272 (nr 228); przedruk w *Opera*, t. I, s. 633 i na 10 II – Biblioteka Narodowa w Warszawie, BOZ 200.

⁶⁰ K. S z a j n o c h a, *Szkice historyczne*, Warszawa 1881, s. 55. Zob. wcześniejsze tłumaczenie *Podróż Ambrożego Kontaryniego przez Polskę do Persji 1474-1477*, przekład J. U. Niemcewicz, w: K. S i e n k i e w i c z, *Skarbiec historii Polski*, t. I, Paryż 1839, s. 5.

⁶¹ Zob. B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 298, nr 367. W tym czasie wątpliwości do tej identyfikacji zgłaszał Zeissberg (dz. cyt., s. 55).

⁶² J. G a r b a c i k, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU” 46(1948), nr 4, s. 38-39. O domniemanym udziale Kallimacha w edukacji synów Kazimierza Jagiellończyka zob. też: K r u k o w s k i, dz. cyt., s. 10-12.

⁶³ *Historia*, t. V, s. 620.

Długosza z okresu pierwszego półrocza 1474 r. nie są znane inne miejsca jego pobytu, poza jedną krótką wizytą w Krakowie, związaną zapewne z posiedzeniem kapituły krakowskiej odbytym 9 V⁶⁴. Udział Długosza w tych obradach nie przeszkadzał, aby był on obecny podczas pobytu Contariniego w Lublinie 19 IV. Okres 20 dni między tymi wydarzeniami był wystarczająco długi, aby odbyć podróż z Lublina do Krakowa, które w tym czasie przeciętnie trwało 10-12 dni.

Długosz ponownie powrócił do Lublina dopiero pod koniec września przy okazji rozstrzygnięcia kolejnej sprawy spornej, ale sam przyjazd był zapewne wcześniejszy⁶⁵. Należy zauważyć, że ponad miesiąc później, pod koniec października, znowu był w Krakowie. Gdyby przyjazd do Krakowa w maju był zaplanowany na dłuższy okres, Długoszowi zapewne nie opłacałoby się wracać do Lublina we wrześniu tylko po to aby pod koniec października ponownie pojechać do stolicy. Był już tam 9 XI⁶⁶, a kolejne sprawy załatwił 11 i 15 tego miesiąca⁶⁷. Tym razem do Krakowa wezwały go pilne sprawy związane z jego fundacjami, natomiast pod nieobecność króla, zajętego wyprawą zbrojną na Śląsk, nie włączał się w wir bieżącej polityki. Być może w tym czasie zapadła decyzja o jego rozstaniu się z dwoma najstarszymi królewiczami. Prawdopodobnie jeszcze w listopadzie lub na początku grudnia Długosz wrócił do Lublina i był tam na pewno obecny, gdy synowie królewscy: Olbracht i Kazimierz w samym końcu grudnia opuszczali „szkołę Długosza” i udali się z królem na Litwę⁶⁸. Pobyt ten trwał dalej nieprzerwanie co najmniej do końca marca, a może nawet kwietnia 1475 r. To właśnie tutaj Długosz dedykował 22 II tego roku Andrzejowi z Bnina, biskupowi poznańskiemu, swoje *Żywoty biskupów poznańskich*⁶⁹, zaś jeszcze w połowie marca występował ze skargą w konsystorzu lubelskim⁷⁰.

⁶⁴ B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 297 (nr 362, 365).

⁶⁵ Wpis w księdze wójtowskiej lubelskiej z 28 IX 1474 r. P e r z a n o w s k a, dz. cyt., s. 353.

⁶⁶ M. K o w a l c z y k ó w n a, *Wypisy do biografii Jana Długosza z ksiąg sądowych kurii metropolitalnej w Krakowie*, „Analecta Cracoviensia” 12(1980), s. 303-304 (nr 68).

⁶⁷ P e r z a n o w s k a, dz. cyt., s. 353 – tam odniesienia źródłowe.

⁶⁸ Do orszaku dworskiego obaj królewicze dołączyli w Radomiu, gdzie król zatrzymał się na kilkudniowy postój pod koniec grudnia 1474 r. – *Historia*, t. V, s. 620. Zob. *Rozbiór krytyczny*, t. II, s. 329-331.

⁶⁹ J. D ł u g o s z, *Opera omnia*, t. I, Cracoviae 1887, s. 481 (dalej cyt.: *Opera*).

⁷⁰ W a d o w s k i, dz. cyt., s. 43-44; W o r o n i e c k i, dz. cyt., s. 443.

Wyjazd na posiedzenie kapituły krakowskiej, które odbyło się 9 V 1475 r.⁷¹, tylko na bardzo krótko przerwał pobyt Długosza w Lublinie. Szybko powrócił na zamek do swoich nauczycielskich i wychowawczych zajęć z synami królewskimi. Pod koniec czerwca występował jako jeden z sędziów w sporze mieszczan lubelskich z przeorem klasztoru św. Brygidy⁷². Po tym procesie pozostał w mieście jeszcze przez około dwa miesiące do końca sierpnia. Już na początku września ponownie przyjechał do Krakowa, ale tym razem jego pobyt był dłuższy. Zajmowały go najpierw sprawy sądowe w konsystorzu krakowskim⁷³, 8 IX natomiast – jeżeli wierzyć samemu Długoszowi – w Nowym Sączu brał udział wraz z innymi posłami królewskimi w spotkaniu z wysłannikami Macieja Korwina⁷⁴. Ostatnia informacja o nim podczas tego pobytu w Krakowie pochodzi z 5 X⁷⁵, później, aż na okres blisko roku, brak wiadomości o jego pobycie w tym mieście. Gdyby nadal w nim przebywał, zapewne jego obecność, której z reguły towarzyszyła rozległa działalność, byłaby zauważona i odnotowana, zwłaszcza w przypadku posiedzeń kapituły krakowskiej. W przeciwnym razie nasuwa się oczywisty wniosek, że Długosza przez ten czas w Krakowie nie było. Był natomiast nadal w Lublinie, do którego powrócił może jeszcze w październiku 1475 r., chociaż także i tutaj przez długi okres brak o nim informacji. Pierwsza pochodzi dopiero ze stycznia 1476 r., gdy Długosz był jednym z arbitrów w sporze o dziesięciny między biskupem krakowskim Janem Rzeszowskim a plebanem w Czemiernikach Mikołajem⁷⁶. Niestety, przez następne siedem miesięcy brak bezpośredniego poświadczenia jego obecności na zamku lubelskim, chociaż wiadomo, że dwór królewiczów przez ten okres znajdował się tam, skoro jeszcze w sierpniu jest o tym mowa. Nieznana osoba z otoczenia królewiczów w liście datowanym w Lublinie 21 VIII pisze, że dwór ten ma dopiero zostać przeniesiony do Krakowa, ale nie nastąpi to

⁷¹ P e r z a n o w s k a, dz. cyt., s. 354.

⁷² Dokument wystawiony w Lublinie 23 VI 1475 r. znany jest z osiemnastowiecznej kopii; R i a b i n i n, dz. cyt., s. 20 (nr 58).

⁷³ I i 13 IX – B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 298 (nr 369, 370), 17 IX – K o w a l c z y k ó w n a, dz. cyt., s. 304-305 (nr 69).

⁷⁴ O rozmowach polsko-węgierskich w Nowym Sączu pisze tylko Długosz – *Historia*, t. V, s. 632-633. Zob. ocenę wiarygodności tego faktu – *Rozbiór krytyczny*, t. II, s. 337.

⁷⁵ P e r z a n o w s k a, dz. cyt., s. 354.

⁷⁶ Informuje o tym wpis w *Acta episcopalia Cracoviensia* z datą 12 I 1476 r. Spór ten był rozstrzygany poza Krakowem, obok Długosza brał w nim udział Jan Kazimierski, oficjał lubelski i prepozyt chełmski – K o w a l c z y k ó w n a, dz. cyt., s. 305 (nr 70).

tak szybko⁷⁷. Brak w tym siedmiomiesięcznym okresie informacji o pobycie Długosza w Lublinie jest bardziej zrozumiały niż w przypadku Krakowa. Mimo wszystko Lublin nie stwarzał zbyt szerokiej możliwości działania, które byłoby upamiętniane słowem pisany, a ponadto królewski nauczyciel był tutaj człowiekiem obcym, tylko sporadycznie biorącym udział w życiu miasta. Wiadomo też, że obok swych zasadniczych obowiązków wobec synów królewskich poświęcił się też całkiem spokojnej pracy pisarskiej, która oddaliła go od bieżących wydarzeń. Właśnie w Lublinie na zamku ukończył swoje kolejne dzieło – *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, który zdedykował 3 IX 1476 r. arcybiskupowi Jakubowi z Sienna⁷⁸. Dedykacja ta przynosi jednocześnie ostatnią wzmiankę o pobycie Długosza w tym mieście. Synowie królewscy zapewne znacznie wcześniej opuścili gościnny zamek lubelski, niż to przypuszczał jeden z dworzan. Z nimi wyjechał ich nauczyciel, który jeszcze we wrześniu przebywał w Nowym Mieście Korczynie (23 IX) i Krakowie (30 IX)⁷⁹. Ostatnie cztery lata swego życia spędził na stałe w Krakowie, a nieliczne podróże, które w tym czasie podejmował, nie były dalekie i nie zaprowadziły go już do Lublina.

Odtworzone z zachowanych źródeł lubelskie *itinerarium* Jana Długosza pozwala stwierdzić jego prawie trzyletni pobyt w Lublinie na królewskim zamku. Przebywał on w nim z kilkoma krótkimi przerwami od listopada 1473 do września 1476 r., pełniąc rolę nauczyciela i wychowawcy królewskich synów. Jak już wspomniano, „szkoła Długosza” na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych była związana z Krakowem, gdzie na stałe rezydował dwór królewski. Tylko w kilku przypadkach spotykamy królewiczów poza stolicą – w Tyńcu, Niepołomicach i prawdopodobnie w Nowym Sączu, ale były to raczej krótkie wyjazdy, podejmowane może w celach wypoczynkowych. Zastanawia więc, co zdecydowało o długim, trwającym trzy lata pobycie w Lublinie.

Prawdopodobnie przyczyn tych należy szukać w sytuacji politycznej monarchii polskiej, znajdującej się od początku lat siedemdziesiątych w stanie wojny z Węgrami. Pobyt Długosza na zamku lubelskim z królewiczami pokrywał się dokładnie w czasie z okresem największego kryzysu w sporze polsko-węgierskim o koronę czeską. We wrześniu 1473 r. rozpoczyna się

⁷⁷ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. A. Lewicki, t. III, Kraków 1894, s. 246 (nr 226); W o r o n i e c k i, dz. cyt., s. 459.

⁷⁸ *Opera*, t. I, s. 342.

⁷⁹ B o b r z y ń s k i, S m o l k a, dz. cyt., s. 299 (nr 375); P e r z a n o w s k a, dz. cyt., s. 355.

konflikt zbrojny, który zakończył się trzyletnim rozejmem wrocławskim, zawartym 8 XII 1474, a ostatecznie pokojem podpisanym pięć lat później w Ołomuńcu. Na początku wojny sytuacja nie układała się pomyślnie dla Polski, w styczniu 1474 r. zaciężne wojska węgierskie wkroczyły na południe Polski, opanowując miasta na Podkarpaciu. Nowe zagrożenie granic przyszło w okresie kampanii śląskiej, podjętej przez Kazimierza Jagiellończyka jesienią tego roku⁸⁰. Konfliktowi temu towarzyszyła po stronie polskiej atmosfera strachu i zagrożenia, która chwilami przeradzała się nawet w wojenną psychozę. Długosz, który był obserwatorem i uczestnikiem tych wydarzeń, skrupulatnie odnotował te nastroje. Posądzał więc Macieja Korwina o intrygi przeciw Kazimierzowi Jagiellończykowi i wręcz oskarżał go o nasyłanie skrytobójców na jego syna Władysława, króla Czech⁸¹. Gdy w lecie 1473 r. panowała w Polsce wielotygodniowa susza, która spowodowała pożary w różnych miastach, wśród ludzi krążyły plotki, że to – jak pisał Długosz – „Maciej, król Węgier wysyłał do Polski podpalaczy i jakichś odszczepieńców, którzy urządzali takie pożogi”⁸². Nastroje zagrożenia i niepokoju zapewne nie omijały i Wawelu.

W tej sytuacji zdecydowano się na wyjazd synów królewskich z Krakowa, który pochłonięty sprawami wielkiej polityki nie stwarzał dogodnych warunków do edukacji młodych Jagiellonów. Szukano więc dla nich bardziej spokojnego i bezpiecznego miejsca i zapewne wówczas wybór padł na Lublin. W tym czasie miejscowy zamek zaczął przekształcać się w czasową rezydencję królewską. Wielokrotnie w swoich murach gościł on Władysława Jagiełłę i Kazimierza Jagiellończyka oraz ich rodziny i dwór. O wyborze Lublina mogły też zadecydować jeszcze inne względy. Leżał on na drodze podróży królewskich na Litwę, co mogło ułatwiać ewentualne spotkania Kazimierza z synami. Nie bez znaczenia było też jego stosunkowo bliskie położenie wobec Krakowa i związane z tym możliwości szybkiej komunikacji. Ten warunek był szczególnie ważny dla Długosza, który kilkakrotnie w pilnych sprawach musiał opuścić Lublin i udać się do Krakowa. Ponadto rozwój gospodarczy miasta, a zwłaszcza jego handlu, czynił zeń atrakcyjny ośrodek miejski, mogący synom królewskim zapewnić przyjemny nawet dłuższy pobyt.

⁸⁰ Konflikt polsko-węgierski, także z jego militarnymi aspektami, szczegółowo omawia Baczkowski (dz. cyt., s. 85-123).

⁸¹ *Historia*, t. V, s. 577, 588-589.

⁸² Tamże, s. 596-597.

Blisko trzyletnia obecność Długosza w Lublinie była związana z powierzonymi mu przez Kazimierza Jagiellończyka obowiązkami dydaktycznymi i wychowawczymi wobec młodych królewiczów. Razem z nim przebywali tu trzej synowie królewscy: Kazimierz, Jan Olbracht i Aleksander⁸³. Pobyt w otoczeniu królewiczów na lubelskim zamku bynajmniej nie zamknął Długosza tylko w kręgu spraw dworskich i nie ograniczył do zadań wychowawcy i nauczyciela. Długosz włączał się także w życie miasta i jego mieszkańców. Niekiedy stawia mu się zarzut, że w swoich *Rocznikach* zbyt mało miejsca poświęcał mieszczaństwu⁸⁴, jednak szczególnie jego działalność w okresie lubelskim świadczy, że był on otwarty na sprawy miejskie⁸⁵. Zaabsorbowany sprawami państwowymi, dworskimi i kościelnymi, a także własną działalnością fundacyjną i pisarską niejednokrotnie znajdował czas, aby wziąć udział w rozstrzyganiu sporów czy wręcz błahych zatargów między mieszczanami lubelskimi.

Zaraz na początku swego pobytu razem ze Stanisławem Szydłowieckim, kasztelanem żarnowieckim, a jednocześnie nauczycielem królewiczów, Janem Maciejowskim, podstolim lubelskim oraz Jakubem Wynarszem, burmistrzem i rajcami rozsądzał spór między Jadwigą, wdową po Macieju Kuninoga a Stefanem Szczepanowiczem, mieszczaninem lubelskim o złoty pierścień⁸⁶. Cztery dni później w obecności synów królewskich i Stanisława Szydłowieckiego wysłuchał na zamku zeznań burmistrza i rajców lubelskich w sprawie sprzedaży soli w bałwanach⁸⁷. Zwraca uwagę fakt, że w niespełna miesiąc od przybycia do Lublina Długosz uczestniczył już w życiu miasta, rozsądzając sporne sprawy między jego mieszkańcami. Musiał on być dobrze znany także w kręgach mieszczańskich, a jego wiedza, autorytet i powaga z jednej strony schlebially zwaśnionym stronom, z drugiej dawały gwarancję sprawiedliwego

⁸³ Wcześniej ze „szkoły Długosza” wyszedł Władysław, król Czech od 1471 r., później doszli dwaj najmłodszy synowie króla: Zygmunt i Fryderyk (K r u k o w s k i, dz. cyt., s. 18).

⁸⁴ S. G a w ę d a, *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza*, w: *Długossiana*, s. 197-198. Zob. trafne spostrzeżenia M. Koczerskiej w recenzji cytowanego zbioru zamieszczonej w „Zapiskach Historycznych” 47(1982), z. 3, s. 100. Ocenę tę potwierdza też brak informacji o Lublinie i jego mieszkańcach z okresu pobytu Długosza. Zaledwie dwa razy jest on wspomniany w *Rocznikach*, przy okazji wizyty króla (1475 i 1476 r.) – *Historia*, t. V, s. 628, 637.

⁸⁵ W przypadku Lublina zetknął się z nimi już wcześniej. Wymieniony jest wśród świadków w dokumencie z 1447 r. rozsądzającym spór między Mikołajem, plebanem lubelskim a Anną Sierstrzeńcową o czynsz z jatek lubelskich – zob. KDKK, t. II, s. 514-518 (nr 502).

⁸⁶ 4 XII 1473 r. – *Wyjątki z najdawniejszej księgi*, s. 55.

⁸⁷ 8 XII 1473 r. – tamże, s. 54.

wyroku. Samym mieszkańcom zależało zapewne na włączeniu krakowskiego kanonika do swoich spraw. Kilka miesięcy później razem z Szydłowieckim w ratuszu miejskim doprowadził do zawarcia ugody między mieszczanami lubelskimi Mikołajem Opatem a Janem Gembałą⁸⁸. Do jednych z poważniejszych spraw, z którymi zetknął się Długosz w Lublinie, był spór między mieszczanami a klasztorem św. Brygidy o tereny nad Bystrzycą. Przeor klasztoru Marcin wniósł skargę na rajców i mieszczan lubelskich do króla, oskarżając ich o zajęcie gruntów posiadanych przez klasztor na mocy przywileju Władysława Jagiełły. Spór ten oprócz Długosza rozstrzygali Dobiesław Kmita z Wiśnicza, pierwszy wojewoda lubelski, Jan Rytwiański, marszałek koronny i kasztelan sandomierski oraz Sędziwój Tęczyński, proboszcz skarbimirski i kanonik krakowski. Sędziowie nie uznali skargi wniesionej przez przeora i oddali sporne ziemie miastu⁸⁹.

Ten ostatni spór pokazuje, że Długosz żywo interesował się sprawami administracyjnymi i gospodarczymi Kościoła, w czym dużego doświadczenia nabrał w służbie u biskupa Oleśnickiego. W ogóle pierwsza znana informacja o pobycie w Lublinie mówi o wyznaczeniu go na sędziego w sporze o granice między plebanami: Stefanem z Bystrzycy i Janem Kijańskim z Trzebieszowa⁹⁰. Z Trzebieszowem, wsią położoną niedaleko Łukowa, zetknął się już Długosz w czasie sporu plebana łukowskiego z biskupem krakowskim o dziesięciny w latach 1435-1448⁹¹. Być może obok innych powodów także to doświadczenie zaważyło o wyborze go na jednego z sędziów polubownych w lubelskim konsystorzu. Przed tym samym konsystorzem prawie półtora roku później złożył on skargę na Rafała z Ożarowa, który w drodze na wojnę zniszczył dziesięcinę należącą do kościoła Najświętszej Marii Panny w Sandomierzu⁹².

Długosz, przebywając w Lublinie, nie zaniedbał też swojej działalności fundacyjnej, której nowy okres przypadł na lata siedemdziesiąte. Z tym pobylem zbiegła się w czasie budowa domu na potrzeby zgromadzenia mansjona-

⁸⁸ 28 IX 1474 r. – AP Lublin, *Advocatialia* 1 k.170v. Jan Gembała występuje już w 1450 r. – M y ś l i ń s k i, dz. cyt., s. 111.

⁸⁹ 23 VI 1475 r. – R i a b i n i n, dz. cyt., s. 20. O sporze zob. S. K a m i ń s k a, *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*, Gdańsk 1970, s. 176.

⁹⁰ 29 XI 1473 r. – W a d o w s k i, dz. cyt., s. 43. Stefana z Bystrzycy identyfikuje S. Kuraś *Słownik*, s. 44.

⁹¹ KDM, t. IV, s. 315-318 (nr 1331), s. 476-478 (nr 1498).

⁹² 15 III 1475 r. – W a d o w s k i, dz. cyt., s. 43-44. O Rafale z Ożarowa zob. S o c h a c k a, *Własność ziemska*, s. 78-79.

rzy przy kolegiacie w Sandomierzu. Z tego okresu pochodzą listy adresowane do sandomierskich mansjonarzy, z których dwa pisane były w Lublinie w lutym 1474 r.⁹³ Pomimo oddalenia i zaabsorbowania pracą z synami królewskimi Długosz był bardzo dobrze zorientowany we wszystkich problemach związanych z budową. Listy te pokazują troskę fundatora o sprawy budowlane i finansowe tego przedsięwzięcia.

Zamek lubelski w czasie pobytu synów Kazimierza Jagiellończyka zapewniał nie tylko dogodne i bezpieczne warunki edukacji, samemu Długoszowi pozwalał z dala od wielkiej polityki dworu i absorbujących spraw kapituły poświęcić się pracy pisarskiej. W okresie lubelskim zapewne nie przerwał pracy nad swymi, wcześniej rozpoczętymi, dwoma wielkimi dziełami – *Rocznikami* i *Księgą uposażeń*. Do obydwu zbierał materiały, a następnie pisał kolejne partie tekstu. Nie ma jednak możliwości dokładnego wyodrębnienia tych części, które powstały w latach 1473-1476. W przypadku *Roczników* można przypuszczać, że w dużej mierze autor opisywał wydarzenia rozgrywane się na bieżąco. Z kolei z dokładnej analizy *Liber beneficiorum* wynika, że do 1475 r. powstała większa część opisu dóbr kapituły i kolegiat. Pod koniec okresu lubelskiego rozpoczął Długosz pracę na spisie uposażenia klasztorów, natomiast część dotycząca kościołów parafialnych powstała w latach 1476-1480, a więc już po opuszczeniu Lublina⁹⁴.

Dłuższy pobyt w Lublinie stworzył autorowi *Liber beneficiorum* dogodną okazję do osobistego zebrania informacji o kościołach lubelskich. Niewątpliwie z bezpośrednioj obserwacji pochodzą wiadomości o losach relikwii Drzewa Krzyża Świętego przechowywanej w lubelskim klasztorze dominikanów. Długosz sam zaznacza, że w swym opisie korzysta z lokalnej tradycji, z którą – jak się domyślamy – zetknął się w czasie pobytu na zamku w Lublinie⁹⁵. Jego przekaz świadczy, że oglądał tę relikwię, bowiem obok informacji historycznych zasłyszanych zapewne od swych rozmówców opisał też jej wygląd zewnętrzny. Wspominał o tym, że jest ona szeroka i ma zaokrąglony kształt. Z autopsji autora może również pochodzić informacja o pocho-

⁹³ Zob. przyp. 59.

⁹⁴ K u r a ś, *Regestrum*, s. 20-43; K. J e l o n e k – L i t e w k a, *Czas powstania rękopisu „Liber beneficiorum” Jana Długosza na podstawie znaków wodnych*, w: *Długossiana*, cz. 2, Warszawa 1985, s. 156-159.

⁹⁵ J. D ł u g o s z, *Liber beneficiorum*, t. III, Cracoviae 1864, s. 459. Przekaz Długosza scharakteryzował ostatnio L. Wojciechowski (*Sanktuarium Krzyża Świętego w Lublinie. Problem genezy*, w: *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska i H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 288-289).

waniu księcia kijowskiego Grzegorza, ofiarodawcy tej relikwii, i jego żony Mariny w kościele klasztorным pod ołtarzem św. Krzyża⁹⁶.

Pod koniec lat sześćdziesiątych zaczął Długosz opracowywać katalogi biskupów polskich. Pracował nad nimi także w czasie pobytu w Lublinie. Tutaj powstały dwa dzieła tego typu: *Katalog biskupów poznańskich* i *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*. Nad pierwszym Długosz rozpoczął pracę jeszcze przed przybyciem do Lublina, i – jak sam pisze – choroba nie pozwoliła mu na jego wcześniejsze ukończenie⁹⁷. Teraz dokończył je i zedyktował biskupowi poznańskiemu Andrzejowi z Bnina (22 II 1475 r.). W ciągu następnych kilkunastu miesięcy powstał drugi katalog, który „in Lublinensi arce et oppido” został zedyktowany arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Jakubowi z Sienna (3 IX 1476 r.). W latach lubelskich ukończył jeszcze Długosz *Żywot błogostawionej Kunegundy* (1475 r.)⁹⁸, także dedykowany Jakubowi z Sienna. Autor nie wymienia jednak daty i miejsca powstania dzieła, trudno więc łączyć je bezpośrednio z Lublinem.

Zachowane do dziś źródła pozwalają stwierdzić częste bezpośrednie kontakty Długosza z Lublinem, w których można wyróżnić dwa okresy. W pierwszym związanym z jego działalnością u boku Zbigniewa Oleśnickiego miały one charakter okazjonalny i były spowodowane podróżami biskupa po kraju. Drugi okres przynosi prawie trzyletni pobyt na lubelskim zamku, który w tym czasie jest siedzibą dworu młodych Jagiellonów. Długosz aktywnie uczestniczył w życiu społecznym miasta i interesował się sprawami jego mieszkańców, trudno jednak powiedzieć, czy głębiej oddziaływał na to, co się w mieście działo. Niewątpliwie w okresie jego pobytu zamek, obok szkoły parafialnej przy kościele św. Michała, stał się jednym z centrów życia umysłowego, które w 2. połowie XV w. zaczęło się mocniej rozwijać⁹⁹. Jego promotorem była miejscowa elita intelektualna, z którą Długosz miał zapewne jakieś kontakty, ale z braku źródeł pozostają one nieznane.

⁹⁶ D ł u g o s z, *Liber beneficiorum*, t. III, s. 460-461.

⁹⁷ *Opera*, t. I, s. 480.

⁹⁸ M. P l e z i a, *Jan Długosz*, w: *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. I, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1991, s. 155.

⁹⁹ Pewne aspekty tego rozwoju omawia W. F r o c h, *Lubelska szkoła parafialna w XV wieku*, „Rocznik Lubelski” 9(1968), s. 190-209.

JAN DŁUGOSZS VERBINDUNGEN NACH LUBLIN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Długoszs erster urkundlich bezeugter Aufenthalt fand erst 1471 statt, aber es ist nicht ausgeschlossen, daß es bereits vor diesem Zeitpunkt Kontakte zu dieser Stadt hatte. Der Autor war bemüht nachzuweisen, daß Długosz schon während seiner früheren Tätigkeit als Sekretär des Krakauer Bischofs Zbigniew Oleśnicki einige Male in Lublin oder Umgebung geweilt haben konnte. Aufgrund seiner Funktionen als Kanzlist und Geistlicher und insbesondere seiner großen Nähe zu Oleśnicki unternahm Długosz häufige Reisen mit dem bischöflichen Hof. Er begleitete den Bischof, als dieser das Land bereiste, oder auch nur in den Grenzen seiner Diözese.

Die zweite Zeitperiode der Kontakte Długoszs nach Lublin fällt in die Jahre seines Dienstes am königlichen Hofe. 1467 wurde er zum Erzieher und Lehrer der Söhne des Königs Kazimierz Jagiellończyk berufen. Mit dieser neuen Funktion ist sein fast dreijähriger Aufenthalt auf dem Lubliner Schloß verbunden, der mit kurzen Unterbrechungen vom November 1473 bis September 1476 dauerte. Der Autor ist um eine sorgfältige Feststellung der Chronologie dieses Aufenthaltes und der Reisen Długoszs bemüht. In dieser Zeit befand sich hier „Długoszs Schule“ (*schola Johannis Dlugosz*), in der die jungen Prinzen unterrichtet wurden. Im April 1474 wurden die Königssöhne und ihr Lehrer von dem venezianischen Gesandten Ambrosius Contarini besucht, der einen kurzen Bericht über diese Begegnung hinterließ. In seinen Lubliner Jahren nahm Długosz auch aktiv am gesellschaftlichen Leben der Stadt teil und interessierte sich für die Angelegenheiten ihrer Bewohner. Einige Male übernahm er die Rolle eines Richters zur Schlichtung von Streitigkeiten zwischen den Bewohnern sowie zwischen ihnen und dem dortigen Birgittenkloster. Während seines Aufenthaltes in Lublin befaßte sich Długosz auch mit administrativen und wirtschaftlichen Angelegenheiten der Diözese Krakau. Er saß im Lubliner Konsistorium und entschied über die Kirche betreffende strittige Fragen. Aus Lublin verschickte er auch Briefe in seiner Sorge um den Bau eines von ihm gestifteten Hauses für die Mansionäre von Sandomierz.

In seiner Lubliner Zeit vernachlässigte Długosz auch sein schriftstellerisches und historiographisches Schaffen nicht. Er setzte die Arbeiten an seinen schon früher begonnenen Werken *Annales* und *Liber beneficiorum* fort, aber vor allem schrieb er in Lublin zwei weitere Werke: einen dem Posener Bischof Andreas von Bnin gewidmeten *Katalog der Posener Bischöfe* (22. Februar 1475) und einen dem Gnesener Erzbischof Jakob von Sienna gewidmeten *Katalog der Gnesener Erzbischöfe* (3. September 1476). In seinen Lubliner Jahren schloß Długosz außerdem die ebenfalls Jakob von Sienna gewidmete *Vita der seligen Kunigunde* ab (1475). Aber da er Zeitpunkt und Ort der Entstehung dieses Werkes nicht nennt, ist es schwer, es unmittelbar mit Lublin in Verbindung zu bringen.

Der Autor versucht auch, die Ursachen für Długoszs fast dreijährigen Aufenthalt in Lublin zu erklären. Die wahrscheinlichen Gründe müssen in der politischen Situation der polnischen Monarchie gesucht werden, die sich seit Beginn der siebziger Jahre im Kriegszustand mit Ungarn befand. Die auf dem Lubliner Schloß verbrachten Jahre deckten sich mit der Zeit der größten Krise im polnisch-ungarischen Streit um die böhmische Krone. Vielleicht waren die Sorge um die leibliche Sicherheit der Prinzen und die Gewährleistung ruhiger Bedingungen für ihren Unterricht der Grund für seine Abreise von Krakau nach Lublin.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich